

Naturalne pochówki pomagają ratować przyrodę

1 listopada 2018

W Stanach Zjednoczonych, Australii i Wielkiej Brytanii powoli popularność zdobywają naturalne pochówki. Są one nie tylko bardziej zgodne z naturalnym cyklem życia i śmierci, ale – przynajmniej teoretycznie – mogą pomóc w ocaleniu wszystkich zagrożonych gatunków lądowych.

Tradycyjne pochówki wiążą się z zanieczyszczeniem ziemi i wody związkami chemicznymi użytymi podczas balsamowania oraz materiałami z rozkładających się trumien. Kremacja zanieczyszcza powietrze. Ponadto pochówki takie sporo kosztują.

Coraz więcej osób chowa jednak zmarłych w biodegradowalnych trumnach poza tradycyjnymi cmentarzami. W Południowej Karolinie istnieje na przykład 28-hektarowy Ramsey Creek Preserve. To niewielki rezerwat przyrody i miejsce, w którym można chować zmarłych. Ciała są grzebane wśród drzew, a na miejscu pochówki sadzone są zagrożone gatunki roślin. Rezerwat zapewnia też ochronę występującym tam ptakom, kojotom i niedźwiedzim. Miejsca pochówku nie są oznaczane nagrobkami. Bliscy zmarłej osoby zapamiętują je za pomocą koordynatów GPS lub cech charakterystycznych otoczenia.

Matthew Holden z australijskiego University of Queensland wyliczył, ile pieniędzy udało by się zebrać na ochronę przyrody, gdyby wszyscy mieszkańcy USA byli chowani w takich miejscach jak Ramsey Creek Preserve. W jego obliczeń wynika, że chowając w ten sposób rocznie 1,2 miliona Amerykanów można by zebrać każdego roku 3,8 miliarda USD. W 2012 roku ukazały się badania, których autorzy wyliczali, że uratowanie wszystkich zagrożonych gatunków lądowych kosztowałoby 4 miliardy USD rocznie.

Holden, który jest matematykiem, zainteresował się kwestią naturalnych pochówków gdy nagle w wieku 30 lat zmarł jego najlepszy przyjaciel. „To był olbrzymi szok. Zdałem sobie sprawę, że nie jestem niepokonany, mogę odejść w każdej chwili. Zacząłem się zastanawiać, jak zrobić najlepszy użytek ze swojego ciała po śmierci” – stwierdza naukowiec.

Obecnie istnieją już setki miejsc, w których ludzi chowa się w sposób jak najbardziej zbliżony do naturalnego. Jednak niewiele z tych miejsc łączy funkcję cmentarza i rezerwatu przyrody. W USA jest siedem takich obszarów, w Wielkiej Brytanii dwa, a w przyszłym roku ma pojawić się kilka w Australii.

„Ludzie poszukują sposobu na pozostawienie po sobie jakiegoś dziedzictwa. Dlatego też wydajemy dużo pieniędzy na kosztowne trumny i nagrobki. Może powinniśmy wydawać te pieniądze na dziedzictwo w postaci środowiska naturalnego?” – mówi Holden. Z kolei Kevin Hartley z australijskiej organizacji Earth Funerals zauważa, że w naturalnych pochówkach ludzi pociąga fakt, iż ich bliscy spoczywają w miejscach bliskich naturze, a nie na obszarach zabudowanych kamiennymi nagrobkami.

Organizacja Earth Funerals zakłada właśnie miejsce naturalnego pochówku na podarowanych jej obszarach rolnych w pobliżu Armidale. Pieniądze z pochówków zostaną przeznaczone na przywrócenie tych obszarów dzikiej przyrodzie, wspomogą też finansowanie pobliskiego korytarza, z którego korzystają dzikie zwierzęta. Każdy pochówek pozwoli na rewitalizację około pół hektara terenu.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: NewScientist.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl